

Tadeusz Sakowicz*

Zdrowie i mądrość jako antidotum na zalew młodzieży deprawacją

Skorelowanie pojęć „zdrowie” i „deprawacja” w przestrzeni pedagogicznej znajduje swe uzasadnienie już przez fakt, że oba zawierają treści o doniosłym znaczeniu dla poprawnego funkcjonowania społeczeństwa w ogóle, a zdrowia przede wszystkim. Samo ich zdefiniowanie mogłoby zająć obszerny materiał naukowy. Na wstępie rozważania zostaną zacieśnione do wybranych aspektów, ponieważ definicja zdrowia odnosi się do zdrowia cielesnego, a na równi z nim do psychicznego i duchowego. W religijnej przestrzeni Kościoła katolickiego, w niektórych formach modlitwy, spotkać można trzy pojęcia wymieniane jednocześnie, są to: brak miłości, deprawacja i krzywda¹. „Miłość” i „krzywda” w literaturze przedmiotu są wyjaśnione dość dobrze i powszechnie jeszcze są poprawnie rozumiane. Jak się wydaje, najbardziej niedowartościowanym interpretacyjnie jest pojęcie „deprawacja”. A towarzyszy ono człowiekowi od zarania dziejów, już w starożytności zwracano uwagę na ochronę dzieci przed

* Dr hab. Tadeusz Sakowicz, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

¹ Intencje powierzone Apostolstwu Modlitwy przez Papieża Franciszka na 2023 r., *Akt wynagrodzenia Sercu Jezusa* – www.ampolska.co, am@ampolska.co. AM działa w 90 krajach świata i zrzesza około 40 mln osób.

deprawacją (np. cheronejski moralista Plutarch, 45?-120?)². Bardzo rzadko znaleźć można opracowania naukowe, szczególnie badania empiryczne, poświęcone wyłącznie temu pojęciu. Tymczasem może się okazać, że właśnie w treściach tego pojęcia sytuuje się etiologia najpoważniejszych zachowań społecznych i antyspołecznych. Zastanawia, dla przykładu, brak opisu pojęcia w literaturze pedagogicznej, np. w *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku*³. Brakuje go w encyklopediach i słownikach socjologicznych, nie tylko naszych krajowych, bo również w obcych, np. w *Słowniku socjologii i nauk społecznych* Gordona Marshalla⁴. Niedowartościowanie tego pojęcia, zwłaszcza w opracowaniach słownikowo-encyklopedycznych, pociąga za sobą odpowiednie skutki, czego przykładem mogą być piętrzące się problemy społeczne. Powinien zastanawiać fakt, że rozwój życia społecznego, z jednej strony, w aspekcie materialnym wygląda wręcz zdumiewająco, z drugiej – w aspekcie moralnym – również zdumiewająco, lecz deprawacyjnie i degradacyjnie. Deprawacja dotyka bowiem wszystkie grupy społeczne włącznie z tymi, które odpowiadają za porządek społeczny i moralność na poziomie nawet międzynarodowym, z ONZ i UE włącznie⁵. Deprawowane i zdegradowane moralnie społeczeństwo nie jest w stanie poprawnie funkcjonować. Być może jest to współczesna forma (wojny), podbijania słabszych narodów

²T. Sakowicz, *Modele ojca w ujęciu historycznym*, [w:] *Ojciec na rozdrożu. Socjologiczne, pedagogiczne i kulturowe wymiary ojcostwa*, M. Kątny, ks. J. Oleszko (red.), „Apostolicum” Wydawnictwo Księży Pallotynów, Ząbki 2011, s. 9-34.

³*Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. Pilch (red.), Warszawa 2005.

⁴*Oxford. Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

⁵M. Pyza, M. Wikło, *Europejska gangrena*, „Sieci” 2023, nr 4, s. 20-24; P. Barszcz, *Człowiek na kuli ziemskiej*, „Sieci” 27 XII 2022-8 I 2023, nr 52, s. 54-56; D. Łosiewicz, *UNICEF pochwała pornografię*, „Sieci” 2021, nr 24, s. 48-49; G. Górny, *Tęczowa ideologia Zachodu*, „Sieci” 2021, nr 25, s. 51-53.

przez silniejsze. Przykład społeczeństwa rosyjskiego zdaje się świadczyć o tym, że nie jest ono w stanie ułożyć swego istnienia i funkcjonowania na zdrowych demokratycznych zasadach. Można przyjąć, że jest to skutek wielowiekowych i wieloaspektowych zaniedbań w tym zakresie. Deprawacji ulega jednostka, a także społeczeństwo, przy mniej lub bardziej świadomym przyzwoleniu innych państw, zobligowanych bilateralnymi porozumieniami. Za przykład niech posłuży społeczeństwo niemieckie okresu hitleryzmu. Przykładem mogą być bezsilne państwa i społeczeństwa atakowane wspólnie zróżnicowanymi ideologiami przez podmioty uzurpujące sobie prawo do rządzenia światem. Zawsze jednak ma to związek z jakością funkcjonowania pedagogiki i możliwościami poprawnego realizowania jej prerogatyw wobec obywateli. Działalność tej dyscypliny naukowej opiera się m.in. na logice wypracowanych przez zdroworozsądkową filozofię i socjologię pojęć społecznych i mądrym ich wykorzystywaniu w profesjonalnych działaniach wychowawczych oraz w rzetelnych badaniach empirycznych. Wyniki takich badań powinny służyć prowadzeniu mądrej polityki społecznej pozbawionej jakichkolwiek ideologizmów zagrażających zdrowiu i życiu obywateli. Analiza etiologii kształtowania się osobowości przestępczej największych tyranów ludzkości⁶ w tym miejscu daje sporo do myślenia. Ich nieszczęsną drogę życiową w zdecydowanej większości poprzedzały najdrobniejsze przejawy deprawacji w okresie wczesnego i późniejszego dzieciństwa. Zwrócono uwagę na ten fakt w niektórych opracowaniach stanowiących ważne źródło informacji dotyczących wyjaśniania pewnych prawidłowości ściśle związanych z negatywnym wpływem deprawacji na całokształt

⁶ Zob. W. Hryniewicz, *Nadzieja uczy inaczej. Medytacje eschatologiczne*, Verbinum, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 2003, zwłaszcza rozdział VII, *Wychowanie do nadziei*, s. 244-280.

życia jednostki⁷. Problematykę tę badała i udowodniła wieloma przykładami Alice Miller⁸ w książkach: *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii oraz Ścieżki życia. Historie, w których każdy odnaleźć może własne losy*. Można zatem przypuszczać, że deprawacja kryje w swej istocie treści z jednej strony powszechnie rozumiane i znane, z drugiej natomiast niezwykle bogate i do końca nierozpoznane, przynajmniej przez fakt dynamiki życia społecznego i wyjątkowej podatności na zmianę.

Deprawacja jest najszkodliwsza wówczas, kiedy jej przejawy naruszają porządek społeczny regulowany prawem, zwłaszcza w aspekcie wychowawczym. Wymiernym przykładem jest tu przestępczość – nierzadko kulminacyjny punkt deprawacji. Dlatego w niniejszym opracowaniu zwrócono uwagę na to, że deprawacja jest zagrożeniem przede wszystkim dla zdrowia, a nawet życia młodzieży. „Zdrowie” w tym opracowaniu jest traktowane jako pewien azymut-kierunek w rozważaniach nad deprawacją. Jego określenie przyjęte za Wincentym Okoniem oznacza stan równowagi fizjologicznej i psychicznej między organizmem człowieka a otaczającym go środowiskiem biofizycznym i społecznym. Zachwianie tej równowagi staje się przyczyną złego samopoczucia lub chorób, a jej zachowaniu sprzyja racjonalne wychowanie zdrowotne⁹. Zatem chcąc dbać o zdrowie trzeba w pierwszej kolejności zadbać o zapewnienie warunków zdrowego życia, zarówno fizycznego, psychicznego, jak i duchowego. Rozpoznawanie i demaskowanie najmniejszych przejawów deprawowania obywateli zdaje się wyzwaniem wyjątkowo

⁷ *Oświęcim w oczach SS – Höss, Broad, Kremer*, I. Polska (red.), Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1972.

⁸ A. Miller, *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, Poznań 1999; *Taż, Ścieżki życia. Historie, w których każdy odnaleźć może własne losy*, Poznań 2000.

⁹ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 1975, s. 350.

ważnym dla tworzenia właściwego klimatu i optymalnych warunków życia głównie w odniesieniu do najmłodszych. W tym obszarze demaskowanie wiąże się ściśle z diagnozowaniem i profilaktyką, czyli z dogłębnym rozpoznawaniem istoty deprawacji we wszystkich jej przejawach. Jako że zakres problematyki przekracza możliwość całościowego jej ujęcia w niniejszym artykule, zostaną uwzględnione wybrane, najważniejsze z przejawów.

Problemy definicyjne – o pojemności treściowej pojęcia deprawacji

„Deprawacja” należy do pojęć negatywnych zaliczanych do zła zarówno w indywidualnym, jak i społecznym wymiarze. Z dużym prawdopodobieństwem niepopelnienia większego błędu można przyjąć, że jest pojęciem operacyjnie najgroźniejszym. W nim mieści się początek wszelkich patologii. Lekceważona w najmniejszych symptomach, przyczynia się do stopniowej degradacji człowieka, która w kulminacyjnym punkcie jest zdolna prowadzić do kalectwa, a nawet śmierci. Objawowo jest rozpoznawana dopiero na podstawie faktu naruszenia przez jednostkę podstawowych zasad życia społecznego. Przepisy kodeksu karnego społeczeństw cywilizowanych są skuteczną tamą dopiero wówczas, kiedy deprawacja staje się wyraźnym zagrożeniem porządku społecznego, zdrowia i życia innych. Trzeba zaznaczyć, że owo rozpoznanie bywa często spóźnione, a przez spowodowane deprawacją skutki bywają ciężko doświadczane uwikłane w nią jednostki, ponieważ odpowiedzialność nie ma charakteru zbiorowego, a zasadniczo charakter indywidualny, osobowy.

„Deprawacja” odnosi się głównie do osoby deprawatora – podmiotu podejmującego się aktywności w zakresie deprawacji. To znaczenie dotyczy osoby dorosłej, ponieważ tylko dorosły (zdeprawowany) jawi się w tym układzie jako

aktywny podmiot w procesie deprawowania, najczęściej nieletnich. Termin ten jest również odnoszony do osoby deprawowanej, jako do skutku deprawacji. Na ogół w badaniach uwaga skupia się na efektach deprawacji, zaś w niewielkim stopniu jest zwracana na źródła deprawacji i jej procesy progresywne. W przestrzeni pedagogicznej pozostają one jako mało rozpoznawane. Ważne jest jak najwcześniejsze zauważenie czasu, w którym „niegroźne” przejawy deprawowania mogą się przeradzać w postępujący proces degradacji osobowości młodego człowieka, równie ważne – zaobserwowanie, jak te same czynniki u jednych sprawiają jawną demoralizację, podczas gdy innych wzmacniają w ich rozwoju osobowościowym¹⁰.

Żadne z pojęć socjo-pedagogicznych nie zawiera tyle treści, co zasygnalizowane w tytule: zdrowie, młodzież i deprawacja. Treści te kumulują się pod względem ich aktualnej doniosłości, a jeszcze bardziej wobec ich znaczenia dla przyszłości życia i poprawnego funkcjonowania indywidualnego, społecznego, a nawet globalnego, nie lekceważąc perspektywy eschatologicznej. Właśnie w odniesieniu do tego kompleksowego kierunku podąża aktywność pedagogiczna. Odpowiedzialność w tym zakresie przekracza zatem wszystkie granice rozumienia tej aktywności, wyłącznie – w egzystencjalnym znaczeniu¹¹. Doniosłe znaczenie ma przygotowanie do tych zadań dobrze wykształconych i osobowościowo prawidłowo ukształtowanych wychowawców. Pedagogika stara

¹⁰ K. Mausch, E. Ryś, *Prostytucja dzieci i młodzieży jako typ zaburzonego zachowania*, „Zeszyt Naukowy – Wokół problematyki upośledzenia i wsparcia społecznego” 2007, nr 16, Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania im. Gen. J. Ziętki w Katowicach, s. 86-96.

¹¹ M. Marczewski, *Pedagogika pastoralna w refleksji pastoralnoteologicznej ks. Franciszka Blachnickiego*, „Ateneum Kapłańskie” 2018, nr 171, z. 1, s. 20-32; T. Sakowicz, *Pedagogika pastoralna*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. Pilch (red.), Warszawa 2005, s. 185-192.

się zapobiegać patologii, zwalcza patologię, a obecnie jest bardziej niż dawniej ukierunkowana na kształtowanie i wzmacnianie odporności podopiecznych na zróżnicowane zagrożenia, przede wszystkim zagrożenia deprawacją¹².

W fachowej polskiej literaturze pedagogicznej niewiele jest tytułów bezpośrednio odnoszących się do pojęcia deprawacji. Publikacja Henryka Machela traktuje o deprawacji młodzieży w zakładzie pracy¹³. Rozumienie tego pojęcia autor zawęził do pewnych tylko przybliżających odniesień. Powołując się na wcześniejsze zaznaczył jedynie, że młodzież zdeprawowana to tyle co młodzież „niemoralna” czy „zdemoralizowana”, „wykolejona społecznie” i uległa pogłębiającej się deprawacji. Kiedy używamy takich określeń, jak czyn aspołeczny, zachowanie aspołeczne, aspołeczna postawa, zawsze mamy na myśli zachowania i postawy, które nie są zgodne z obowiązującymi w naszym społeczeństwie (jako całości) normami. Za skrajną postać zostało uznane wykolejenie przestępcze¹⁴. Zaznaczmy, że rozważania te odnoszą się do społeczeństwa socjalistycznego, które po 1989 r. (transformacja ustrojowa) przeszło do historii jako nieodwracalny archetyp kultury o charakterze przemocowym.

Przed transformacją i zaraz po niej trudno wskazać na zadowalającą i zarazem pełną definicję pojęcia „deprawacja”. *Słownik języka polskiego* wyjaśnia, że deprawacja to tyle, co pozbawienie zasad moralnych; demoralizacja, zepsucie obyczajów, a deprawowanie to pozbawianie zasad moralnych, hamulców moralnych, sprowadzanie z uczciwej drogi,

¹² *Zagrożenia i ich profilaktyka wśród dzieci i młodzieży. Badania porównawcze w latach 2008-2019*, P. Gasparski, T. Sakowicz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2020.

¹³ H. Machel, *Deprawacja młodocianych a zakład pracy*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1977.

¹⁴ Tamże, s. 19.

szerzenie zgorszenia, demoralizowanie, gorszenie¹⁵. Tego pojęcia brakuje w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN*¹⁶; nie ma go również w cytowanym powyżej *Słowniku pedagogicznym* W. Okonia.

Świat współczesny jest przesiąknięty medialnymi informacjami o deprawacyjnych treściach. Najczęściej są one skrzętnie maskowane i trudno czasem odczytać ich rzeczywiste intencje. Na niebezpieczeństwa z tej strony wskazują coraz częściej tytuły pojawiające się w prasie katolickiej, zwłaszcza w „*Naszym Dzienniku*”¹⁷. W przeważającej większości dotyczą one takich zagadnień, jak treści genderowe (podstępna deprawacja), pornografia (kto sabotuje zakaz deprawacji?), kultura (deprawacja w kinie i teatrze), indoktrynacja nieletnich (plany ideologów) i wielu innych spraw. Wszystkie te przekazy dotycząc najczęściej zakamuflowanej deprawacji, mają bezpośredni lub pośredni związek z problematyką zdrowia dzieci i młodzieży. Wobec takiej atmosfery życia publicznego konieczne są odpowiednie działania zabezpieczająco-naprawcze pedagogów. W pierwszej kolejności jawi się konieczność uświadamiania rozprzestrzeniających się zagrożeń i podjęcia działań przed nimi zabezpie-

¹⁵ *Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), PWN, Warszawa 1978, t. 1, s. 382.

¹⁶ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, B. Petrozolin-Skowrońska (red.), Warszawa 1995.

¹⁷ U. Wróbel, *Plany ideologów*, „*Nasz Dziennik*” z 7 listopada 2022, nr 258, s. 1, 3; R. Stefaniuk, *Aborcyjna presja*, „*Nasz Dziennik*” z 8 listopada 2022, nr 259, s. 1, 8; U. Wróbel, *Posłowie ponaglają ministerstwo*, „*Nasz Dziennik*” z września 2022, nr 12, s. 1, 3; U. Wróbel, *Deprawacja w kinie*, „*Nasz Dziennik*” z 29 sierpnia 2022, nr 199, s. 1, 3; U. Wróbel, *Powstrzymać deprawację*, „*Nasz Dziennik*” z 12 sierpnia 2022, nr 186, s. 1, 3; U. Wróbel, *Kto sabotuje zakaz deprawacji?*, „*Nasz Dziennik*” z 28 czerwca 2022, nr 147, s. 1, 3; R. Stefaniuk, *Prawo do aborcji nie istnieje*, „*Nasz Dziennik*” z 27 czerwca 2022, nr 146, s. 1, 8; Z. Baranowski, *Podstępna deprawacja*, „*Nasz Dziennik*” z 22 czerwca 2022, nr 142, s. 1-2.

czających, by utrzymać poprawną atmosferę wychowawczą dzieci i młodzieży, ich bezpieczne i prawidłowe wzrastanie zdrowotne i moralne, głównie w rodzinie.

Warto za Januszem Mariańskim zauważyć, że:

We współczesnych społeczeństwach zagrożone są podstawy etycznego postępowania na rzecz pragmatyzmu i relatywizmu moralnego, zagrożony jest sam człowiek. W sytuacji negocjowania fundamentalnych punktów odniesienia, nadających kierunek indywidualnemu i społecznemu życiu, ważna jest troska o wartości i zasoby moralne będące podstawą współżycia międzyludzkiego (wspólne minimum etyczne). Brak tych uniwersalnych wartości i norm we współczesnej kulturze utrudnia dostrzeżenie transcendentnego wymiaru rzeczywistości. Kościół propagujący wartości moralne ma na względzie przede wszystkim człowieka (konkretnego, historycznego, niepowtarzalnego), strzeże jego indywidualnej i społecznej godności¹⁸.

Skierowanie uwagi na zaniedbaną w poprzednim systemie politycznym Polski przestrzeń „transcendentnego wymiaru rzeczywistości” oznacza m. in. konieczność podjęcia dogłębnych analiz zjawiska deprawacji. Mówiąc obrazowo, zdrowie cielesne odnosi się zasadniczo do dobrostanu fizycznego organizmu ludzkiego. Deprawacja kieruje uwagę na sferę nie tyle psychiczną, co duchową, w której to przestrzeni mieści się właśnie – moralność, a z nią uniwersalne wartości i normy.

W analizowaniu treści wypełniających pojęcie deprawacji nieodłącznym jest zasygnalizowanie pojęć: „prawa naturalnego” i „godności człowieka”. Sprawę tę może do pewnego

¹⁸ J. Mariański, *Kościół katolicki w Polsce jako siła moralna*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1994-1995, T. XXII-XXIII, z. 1, s. 288.

stopnia komplikować np. podejście niektórych badaczy moralności z perspektywy socjologicznej, a mianowicie:

W ostatnich kilku dekadach socjologowie uwierzyli, że nie muszą zgłębiać pojęciowych i normatywnych treści moralności. Uznali moralność za ideologię, zróżnicowaną w zależności od kultur i grup społecznych oraz skupili się na badaniu jej determinantów i skutków społecznych. (...) W kontekście poszukiwania nowych paradygmatów badania moralności należy jeszcze uwzględnić ujęcie personalistyczne. W personalistycznej socjologii moralności akcentujemy nie tyle społeczeństwo jako odrębną całość społeczną kształtującą moralność, lecz to, że społeczeństwo jest w ustawicznej fazie stawania się, że stanowi ono „produkt” aktywności ludzkiej, efekt ludzkich decyzji i wyborów. Nie jest ono stabilnym bytem, lecz swoistym procesem, a więc nie tyle istnieje, ile raczej nieustannie staje się. W poszukiwaniu punktu stałego w rozwijającym się społeczeństwie wskazujemy na osobę ludzką. Tylko człowiek jako osoba jest zdolny do przeżywania wartości i norm moralnych oraz wartości związanych z *sacrum* (wartości religijne). To, co jest stałe w moralności, musimy odnieść nie tyle do zmiennych, społecznie uwarunkowanych wartości i norm, lecz do struktury naszego człowieczeństwa. Leszek Kołakowski wskazuje w tym kontekście na „bytową strukturę człowieczeństwa”, na godność ludzką. Poprzez odniesienie moralności do godności człowieka dobro i zło nie są tylko przypadkową grą sił społecznych, ale stanowią realną jakość rzeczywistości, trwałą i zmienną zarazem. Bez odniesienia się do godności osoby ludzkiej nie znajdziemy ostatecznego uzasadnienia dla przedkładania uniwersalnych zasad nad partykularne interesy¹⁹.

¹⁹J. Mariański, *Godność ludzka jako nowy paradygmat w socjologii moralności*,

Rozwijając ten kierunek analizowania kluczowych pojęć integralnie odnoszących się do pojęcia deprawacji należy dostrzec związek pojęcia „godność człowieka” z pojęciem „prawa natury”.

W wielu współczesnych teoriach odwoływanie się do prawa natury wiąże się z poczuciem godności człowieka. Odwoływanie się do tego prawa nie ustanie dopóty, dopóki w państwie popełniane będą niesprawiedliwości oraz błędy prawodawców, które prowadzą do poczucia istnienia innej sprawiedliwości niż pozytywna. Niezależnie od klęsk i rozczarowań wizje sprawiedliwego ustroju społecznego ukierunkowują czyny jednostek, ich wyobraźnię i wytrwałość. Prawdziwość teorii prawa natury mierzyć możemy rzeczywistymi wynikami oraz stopniem zaspokajania oczekiwań ludzkich. Prawo natury było i jest pojmowane – ujmując jego cechy łącznie – w wielu teoriach jako: 1. norma, 2. prawo niezmienne, 3. obowiązujące powszechnie, 4. mające źródło bądź w istocie człowieka, bądź w Bogu. W razie konfliktu obu praw różnie bywa rozwiązywany problem posłuszeństwa wobec prawa pozytywnego. Tak pojęte prawo natury ma charakter prawa moralnego i jego podstawowa zasada wyraża się w nakazie: „dobro należy czynić, zła należy unikać”. Zarysowany wyżej sposób interpretowania prawa natury zrodził się w starożytności i ma nieprzerwanie swoich zwolenników aż do dnia dzisiejszego²⁰.

Obok tego nurtu poszukiwań prawdy, jako wartości fundamentalnej społecznie, socjologowie rejestrują działania o charakterze destrukcyjnym, w których jest obecna

„Edukacja Humanistyczna” 2022, nr 2, s. 31-32.

²⁰M. Szyszkowska, *Prawo i twórczość*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1994-1995, T. XXII-XXIII, z. 1, s. 31.

deprawacja. Przed pół wiekiem o granicy patologii dopuszczalnej w przestrzeni społecznej, a w niej deprawacji, napisano, że nie powinna przekraczać 14%²¹.

Wśród rozlicznych przykładów, na potwierdzenie powyższych analiz zauważmy, że jedną z najgroźniejszych form deprawacji dzieci i młodzieży obecnie jest bezkarna aktywność zdeprawowanych polityków i niektórych sędziów (akty upublicznianych medialnie akcji o charakterze przestępczym, najczęściej bezkarnych, w efekcie deprawacyjnych decyzji niektórych sądów).

Promowana przez szefa Platformy Obywatelskiej Lotna Brygada Opozycji zasłynęła m.in. profanowaniem uroczystości Trzech Króli, jeżdżeniem przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie czy zadymami, jakie regularnie organizuje przed domem Jarosława Kaczyńskiego. Członkowie Lotnej Brygady Opozycji regularnie atakują także Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej w Warszawie. I wcale nie ukrywają, że uważają się po prostu za bojówkę opozycji, której przewodzi przecież Donald Tusk²².

Konsekwencje takich sytuacji niosą za sobą poważne skutki dla porządku społecznego w ogóle. Zabezpieczenie przed takimi zagrożeniami powinno być przedmiotem zdecydowanych działań o charakterze dyscyplinującym ich sprawców, a więc ich realnej penalizacji. Chodzi przede wszystkim o aspekt deprawacyjny, dramatyczny w odniesieniu do prawidłowej atmosfery wychowawczej i zarazem zdrowotnej młodego pokolenia. W przeciwnym wypadku, jak to zaznaczył dużo wcześniej H. Machel:

²¹ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, PWN, Warszawa 1969.

²² A. Zaorska, *Tusk twórcą politycznych bojówek*, „Warszawska Gazeta” z 30 grudnia 2022–4 stycznia 2023, nr 52, s. 16-17.

Deprawacja młodzieży łatwo może doprowadzić do jej wykołejenia społecznego, którego skrajną postacią jest wykołejenie przestępcze. (...) To zjawisko negatywne, choćby najmniejsze, szczególnie niepokoi nasze społeczeństwo i to co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że funkcjonowanie tego marginesu z punktu widzenia interesów społecznych jest szkodliwe; po drugie dlatego, że rządzące nim prawa są na ogół sprzeczne z celami wychowania naszej młodzieży, a obowiązujące w grupach marginesu społecznego wartości, wzory zachowań i normy postępowania wyraźnie kolidują z oficjalnie obowiązującymi w prawidłowo funkcjonującej społeczności; po trzecie dlatego, by nie dopuścić do zarażenia demoralizacją młodzieży zdrowej moralnie i do rozrastania się tą drogą liczby młodzieży z marginesu²³.

Powyższe myśli można zobrazować w odniesieniu do aktywności lekarzy w ochronie zdrowia i pedagogów w stawianiu tamy najmniejszym przejawom deprawacji:

Jak choroba jest wyzwaniem dla lekarza do podjęcia działań w kierunku leczenia, tak wykołejenie wychowawcze dzieci i młodzieży nie może pozostawać niezauważone zarówno w kontekście życia społecznego, jak i rodzinnego. Jest pomiędzy nim a chorobą pewne podobieństwo. Otóż osoby odpowiednio przygotowane i powołane do pracy leczniczej albo wychowawczej muszą najpierw postawić fachową diagnozę. Dopiero po niej i po licznych konsultacjach podejmowane są działania naprawcze. Ale trzeba również zaznaczyć, że w przypadku medycyny osobnik chory musi wyrazić swą wolę bycia leczonym. Musi wyrazić zgodę na przeprowadzenie na nim operacji, musi zatem chcieć być wyleczonym. Podobnie sprawa przedstawia się w odniesieniu

²³H. Machel, *Deprawacja młodocianych a zakład pracy*, s. 5-6.

do wychowania, a szczególnie do reedukacji. Osobnik wykolejony wychowawczo, żeby mógł wejść w konstruktywny układ wychowawczy, musi najpierw tego chcieć. Musi w pierw zdać sobie sprawę z korzyści i utrapień, jakie wiąże się z procesem jego osobistej resocjalizacji. Musi mieć świadomość, że to, czego się podejmuje, jest społecznie wartościowe, że społeczeństwu na nim zależy, że obserwowane powszechnie w mediach patologie to nie przykłady do naśladowania, ale do ich potępienia, oskarżenia i rozliczenia²⁴.

Otrzymujemy w ten sposób jasny obraz działań w kierunku prawidłowego ochraniań młodych ludzi przed zróżnicowanymi aktywnościami deprawacyjnymi. Odpowiedzialność w tej przestrzeni rozkłada się równomiernie pomiędzy rodziną i instytucjami wychowawczymi, wraz ze środkami medialnymi i mądrą polityką społeczną państwa. W przeciwnym wypadku wyrządzana jest krzywda szeroko pojęta nie tylko najmłodszym i zarazem najsłabszym obywatelom, a również społeczeństwu i państwu.

Na inny od dotychczas poruszanych problemów zwróciła uwagę Krystyna Marzec-Holka opisując problem „naznaczenia społecznego” nieletnich resocjalizowanych w warunkach wolnościowych i zastanawiając się nad rodzajem paradygmatu badawczego dominującego we współczesnych nurtach badań czynników zachowań deprawacyjnych i dewiacyjnych.

W nurcie badawczym „naznaczenia społecznego” przez wiele lat dominowała orientacja „paradygmatu etiologicznego”, sytuująca normę społeczną w kategoriach

²⁴ T. Sakowicz, *Wykolejenie wychowawcze dzieci i młodzieży wyzwaniem dla profesjonalnej pomocy reedukacyjnej ze strony rodziny, szkoły i środowiska lokalnego*, [w:] *Dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w ekosystemie*, W. Pilecka, A. Ozga, P. Kurtek (red.), Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 367-368.

absolutystycznych (normy są dane, zastane, kwestią zaś jest to, dlaczego się je narusza), zaś czynnik „kontroli społecznej” miał stanowić element powstrzymujący od zachowań nonkonformistycznych. Współcześnie coraz częściej daje się zauważyć odwrót od myślenia kategoriami „paradygmatu etiologicznego” na korzyść „paradygmatu reaktywnego”, który normy społeczne traktuje relatywnie i kontekstowo (mniej ważne w przypadku takiej orientacji jest to, dlaczego ktoś narusza normy społeczne – istotne jest zaś to, dlaczego ktoś zostaje uznany za naruszającego normy!). Z punktu widzenia tegoż paradygmatu reaktywnego – kontrola społeczna powoduje dewiację. Tak więc, według teorii naznaczenia społecznego osoba, która jest naznaczona stygmatem – np. „nieletniego przestępcy” – jest karana za próby odsunięcia go od siebie. Próby opierania się nieletniego przestępcy i jego rodziny narzuconemu stygmatowi nie mają szans powodzenia, a nawet działają na niekorzyść osoby protestującej. Dowiodły tego liczne badania przeprowadzone również w warunkach polskich: Kojdera – 1980, Kwaśniewskiego – 1982, Pawłowskiej – 1985, Walza – 1985, Poznaniaka 1988, 1991²⁵.

Może to być przykład, jak zawiłe bywają sytuacje związane z kumulacją nierzadko trudno dostrzegalnych problemów, których rozpoznawanie jest fundamentalne w prawidłowych oddziaływaniach wychowawczo-terapeutycznych. Zwróćmy jeszcze uwagę na ścisły związek deprawacji z krzywdą.

²⁵ K. Marzec-Holka, „Naznaczenie społeczne” nieletnich resocjalizowanych w warunkach wolnościowych, [w:] *Zjawiska patologii społecznej – uwarunkowania, rozmiary, profilaktyka, prognozy*, T. Sołtysiak (red.), Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1995, s. 169-179.

Deprawacja jako krzywda

Jeśli istotą deprawacji jest demoralizacja, znieprawienie – to nietrudno zauważyć konsekwencje, które dotyczą osobę deprawowaną. Doznaje ona szczególnego rodzaju krzywdy. I to jest zło perfidne, wyjątkowo groźne. W odniesieniu do zdrowia zwłaszcza młodego człowieka należy zwrócić uwagę na nierzadko dalekosiężne konsekwencje deprawacji jako zła oraz na ich nieodwracalność – „nienaprawialność”. Deprawację, podobnie jak krzywdę, należy utożsamiać ze złem, a ta z kolei:

...nie jest złem zwykłym i banalnym, jakich wiele w kontekście analizy regularnych dylematów aksjologicznych. Tkwi w niej bowiem nie tylko niepowstrzymana agresja krzywdzącego, lecz zarazem bezbronność krzywdzonego, jego rozpaczliwe wołanie o nadzieję, której jednak nie może się znikąd spodziewać, o szansę, którą akt krzywdy [deprawacji - T.S.] przekreślił raz na zawsze, o przywrócenie równowagi sił między dobrem a złem, ale w efekcie bezskuteczne dla bezsilnego dobra. Krzywda jest złem przeważającym, bezwzględny i zwycięskim, ale też urągającym wszelkim wartościom pozytywnym²⁶.

Philip Zimbardo, psycholog, emerytowany profesor Stanford University, zauważył w odniesieniu do sytuacji, które prowokują zło:

„Coraz trudniej jest obecnie rozróżnić dobro od zła”. – To prawda, że coraz trudniej jest to rozróżnić, a szczególnie

²⁶ J. Lipiec, *Fenomenologia krzywdy*, [w:] *Więź i pokój w rodzinie i społeczeństwie. Człowiek skrzywdzony*, T. Sakowicz, K. Gasior (red.), Oficyna Wydawnicza „Ston 2”, Kielce 2018, s. 8.

jest to trudne na poziomie systemu. Systemy bowiem oferują wielkie kłamstwo, czyli ideologię, która dostarcza nam usprawiedliwienia dla angażowania się w niepożądane działania. Padają racjonalne na pozór uzasadnienia. Chodzi o usprawnienie czyjejs pamięci, (...) albo o bezpieczeństwo narodowe. (...) W ramach ideologii zło staje się konieczne i nieodzowne. Często kryje się pod płaszczem strachu. Dyktator najpierw budzi strach, a potem obiecuje, że usunie zagrożenie w zamian za naszą wolność. Ale jest to pakt z diabłem, bo nikt nie może nam zagwarantować bezpieczeństwa, a raz utraconej wolności nikt nam nie zwróci. Zgodnie z ideologią trzeba iść na wojnę, by bronić się przed wrogami. 'Zło zaczyna się od spostrzegania ludzi jako innych niż my, odmieńców'. – Tak się zaczyna, potem następuje stopniowa dehumanizacja. Inni już nie do końca są dla nas ludźmi. Najpierw robimy z nich wrogów, potem przedmioty, bestię, której nienawidzimy i którą gardzimy. (...) Kiedy inni stają się robactwem, jesteśmy w stanie ich masowo mordować. (...) Cała nasza moralność znajduje się w przeszłości. Natomiast przyszłość uświadamia nam, że będziemy odpowiedzialni za konsekwencje naszych działań. Zastanawiamy się: „Jak będę żyć ze świadomością, że to zrobiłem? Jak usprawiedliwię zło?” Ludzie, którzy chcą nami manipulować, nakłaniać do zła – wiedzą, że muszą nas zamknąć w chwili obecnej i sprawić, abyśmy nie myśleli o jutrze. Dlatego w żadnym kasynie na świecie nie ma okien ani zegarów. Hazardziści tracą poczucie czasu, muszą skupić się na chwili obecnej – na dźwiękach automatów, na pięknych kobietach roznoszących darmowe drinki. Nie wolno im myśleć o konsekwencjach decyzji (...) Jeśli przestaniemy myśleć o przeszłości oraz przyszłości, jeśli „tu i teraz” wyda nam się jedynym, co jest ważne, a w danej chwili ludzie mówią: „zabij Żyda, nie wychylaj się, pilnuj swego nosa”, albo kusi naga kobieta, albo tłum skanduje: „zlinczujmy czarnucha” – wtedy ulegniemy

złu. Zło pojawia się, gdy pozwalamy sobie wpaść w pułapkę chwili i poddać się wpływom sytuacji²⁷.

Ten opis, chociaż dotyczy osób dorosłych, przedstawia pewne mechanizmy, którym można ulegać bez oporów. Wiadomo bowiem, że uprawianie hazardu, dopuszczalne w społeczeństwie, nierzadko prowadzi do uzależnienia psychicznego i dramatów życiowych. W odniesieniu do dzieci i młodzieży zarysowane mechanizmy mają wyjątkowo dramatyczne konsekwencje, które – rozpoznawane w porę – mogą uchronić niewinne osoby przed strasznymi konsekwencjami w dorosłości. W tym przypadku przeciwdziałania na poziomie rodziny i wychowawców mogą okazać się niewystarczające, konieczne są odpowiednie decyzje na poziomie regulacji ustawowych państwa.

Trudno w obecnej sytuacji uniknąć procederu krzywdzenia. Najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem wydaje się brak świadomości bycia krzywdzonym. Ze strony krzywdzicieli wykorzystywane są najnowsze osiągnięcia socjotechnicznych możliwości oddziaływania, tak aby nie mieli oni świadomości bycia krzywdzonymi. W pewnych środowiskach społecznych wprost obowiązuje przyzwolenie na kłamstwa. Niektórzy ludzie znani ze świata medialnego twierdzą nawet, że „wolno kłamać, ale trzeba to robić inteligentnie”²⁸. Taki przekaz jest najgroźniejszy w stosunku do dzieci i młodzieży. Jeżeli starsi kłamią, to dlaczego się zabrania tego młodym?

Kłamstwo jest złem i wyjątkową krzywdą wyrządzaną innym. Na kłamstwie nie buduje się ani praworządności,

²⁷ D. Krzemionka, *Sytuacje, które prowokują zło. Rozmowa z Philipem Zimbardo, profesorem Stanford University*, „Charaktery”, lipiec 2008, s. 38-41; zob. *Agresja uzasadniona kłamstwem*, art. red., „Nasz Dziennik” 2022, nr 46, s. 6.

²⁸ „W Tyle Wizji” – program publicystyczny TVN-INFO 4 stycznia 2023, godz. 22.15.

ani porządku społecznego. Deprawacja ma ścisły związek z kłamstwem:

Akt krzywdy nie jest momentalny, lecz rozciąga się w czasie, w tak długim przynajmniej, by stworzyć możliwość ziszczenia się jej złowrogich efektów, a okres przeżywania cierpienia przez ofiarę uczynić wystarczająco pojemnym. Na ogół chodzi o to, by krzywda zdołała znaleźć się w obrębie życia i zająć w jego strukturze odpowiednie miejsce, rzutujące na inne, następne fazy, przede wszystkim poprzez wywołane skutki obiektywne i szok subiektywnego cierpienia. Najstraszniejsze są krzywdy wyrządzone dzieciom, (...) mają one najdłuższy okres dojrzewania złych skutków, rzutujących wtedy na całą przyszłość człowieka²⁹.

Deprawacja jako krzywda ma pewien związek z utratą zdrowia, i to niekoniecznie zdrowia fizycznego. Zaburza ona porządek zdrowego rozwoju osobowości młodego człowieka. „Krzywda związana z utratą własnego zdrowia, na przykład w efekcie trwałego okaleczenia, związana jest ze stanem inwalidztwa, (...) z niemożnością zastąpienia utraczonej sprawności przez środki zastępcze”³⁰. Charakterystyczny przykład stanowią skutki zróżnicowanych uzależnień, wskutek których dochodzi nierzadko do tragicznych wypadków, w ostatnim czasie odpowiednio sankcjonowanych przez prawo. O ile zasygnalizowane zdarzenia są dostrzegalne w społeczeństwie niemalże natychmiast, to bywają takie sytuacje, których rozpoznanie rozciąga się w czasie.

Co do deprawacji jako krzywdy, głównie wyrządzonej niewinnym dzieciom, dorośli nie mają najmniejszych słów na swe usprawiedliwienie. Deprawacja, choć zasługująca na

²⁹ J. Lipiec, *Fenomenologia krzywdy*, s. 16.

³⁰ Tamże, s. 14.

potępienie, w odniesieniu do świata dorosłych bywa czasem lekceważona w rzeczywistości funkcjonowania totalitaryzmów zarówno wschodnich, a nierzadko zachodnich. Lekceważenie deprawacji dociera do ludzi młodych, infekując ich świadomość i dokonując niszczycielskiej siły na równi z realnymi krzywdzicielami bezpośrednio. Skażona młoda świadomość może uchodzić za przejaw braku zdrowia duchowego. Deprawacja ma bezpośredni związek zarówno ze zdrowiem fizycznym, jak i duchowym (ze zdrowym sumieniem).

Zakończenie

Z przedstawionych wyżej uwag dotyczących problemu deprawacji widać, że jest ona jakby wpisana w codzienność naszego życia. Uwaga osób zatroskanych o przyszłość winna koncentrować się na sferze duchowej, a przynajmniej na odpowiednim układzie proporcji pomiędzy ciałem i duchem.

Za naszych dni, za dni rozpowszechnionego zwątpienia – zwątpienia uważanego przez ludzi rozczarowanych za jedną ze sztuk pięknych, zwątpienia o przyszłość nauki, a nawet o samej ludzkości – Ewangelia proponuje nam po prostu wiarę, to jedyne lekarstwo na barbarzyństwo czasów. Jeżeli nie jest to jeszcze całkiem jasne, to będzie jasne wkrótce. A chyba już teraz wiadomo, że żyjemy w niezwykle płynnym okresie historycznej, w okresie bez jakiegokolwiek punktu oparcia moralnego czy rozumowego, w jakimś interwale rozmytych wartości i ideologii, gdzie jedynym ratunkiem dla tego, co chce iść naprzód, jest chodzenie po wodzie³¹.

³¹ A. Frossard, *«Nie lękajcie się!» Rozmowy z Janem Pawłem II*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1982, s. 8.

Ostatnio w prasie zwrócono uwagę na kondycję psychiczną młodzieży polskiej obecnej doby. W rozmowie przeprowadzonej przez PAP z Aleksandrem Nalaskowskim z UMK na temat zachowania młodych, w porównaniu do materiałów o walce młodych Polaków z okupantem niemieckim czy sowieckim, odpowiedź profesora nie zabrzmiała zbyt optymistycznie.

(...) To najmłodsze pokolenie brzydzi się jedną rzeczą niezbędną w czasie wojny – przywództwem. Nie generuje liderów, przywódców. To rodzaj wyuczonej, chaotycznej anarchii. Słowo „ja” jest dla nich najważniejsze. Nadzwyczajna mobilizacja tworzy nadzwyczajne zachowania, więc trudno przesądzać. Alek, Zośka czy Rudy byli normalnymi licealistami, harcerzami, rozrabiakami – zanim stali się bohaterami. Hubala wyrzucono z kilku jednostek za zbyt swobodny tryb życia – także okazał się bohaterem. Czy jednak teraz takie postawy miałyby wymiar masowy? Szczerze wątpię. Zupełnie sobie nie wyobrażam obecnych studentów w roli Szarych Szeregów czy młodego pokolenia Armii Krajowej. Zupełnie tego nie widzę. W chaos zostało wrzucone także pojęcie patriotyzmu. Został on zrównany niemal z nazizmem, faszyzmem. Ci młodzi ludzie w tym wszystkim żyją. Chłoną jak gąbka³².

Na temat młodzieży polskiej okresu międzywojennego znajdujemy piękny opis u Andrzeja Kołakowskiego dotyczący problematyki wychowania obywatelskiego po ponad wieku niewoli.

³² mcz, *Zupełnie sobie nie wyobrażam obecnych studentów w roli Szarych Szeregów. Rozmowa z prof. Aleksandrem Nalaskowskim z UMK w Toruniu, „Warszawska Gazeta” z 13-19 stycznia 2023, nr 2, s. 2.*

(...) Polska przez całe lata niewoli trwała przede wszystkim w świadomości Polaków jako duchowe dziedzictwo. Powstania i czyn zbrojny, które ostatecznie przywróciły jej byt polityczny, były realizacją marzenia żyjącego przez ponad wiek w zbiorowej świadomości narodu. Obywatelstwo nieistniejącego państwa wiązało się z podporządkowaniem wartości duchowej, jaką była Ojczyzna, wartości pomniejszych (dóbr materialnych, wygodnego życia, a czasem osobistego bezpieczeństwa). Taka wizja „obywatelskości” doskonale koresponduje z koncepcją niemieckiego uczonego Fryderyka Wilhelma Foerstera, który posiadał wyjątkową umiejętność postrzegania codziennych doświadczeń ludzkich w perspektywie wieczności. Wskazywał, że tak w życiu osobistym, jak publicznym niezbędna jest umiejętność podporządkowania egoistycznych pragnień wpływających z niższej natury ludzkiej naturze wyższej mającej swe źródło w Bogu. Z tego względu uznawał religijność jako najważniejszą siłę kształtującą charakter, a nie jako jeden z możliwych kontekstów wychowania. (...) Przypomnienie myśli Foerstera ma na celu nie tylko uzupełnienie pewnej luki, która na przestrzeni ostatniego półwiecza wytworzyła się w dziedzinie historii myśli pedagogicznej, ale także ukazanie aktualności spostrzeżeń i rozwiązań wychowawczych proponowanych przez wybitnego moralistę.

(...) Jako przykład właściwego rozumienia zasad życia społecznego Foerster podawał Polskę. Niewątpliwie, ze względu na specyfikę swoich dziejów podwaliny polskiej państwowości musiały najpierw narodzić się w duszach, zanim wyraziły się w czynach. W sytuacji braku scalającej instytucji jaką jest państwo, fundamentem więzi stawała się kultura mająca swe źródło i należąca do sfery duchowej. W okresie niewoli polskość w mniejszym stopniu wynikała z urodzenia z polskich rodziców, w większym zaś stawała się wyborem. Wybór ten pociągał za sobą określone obowiązki, a czasem

wiązał się z represjami ze strony zaborców. Najpełniej ideę tę wyraził Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka*: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie”. W przedmowie do polskiego wydania *Etyki i polityki* niemiecki uczyony pisał: „Polacy dali światu wielki przykład narodu, który przez zwyż wiek cały planowo i ze świadomością pracował nad moralnym i religijnym swoim odrodzeniem, przygotowując przez nie swoje odrodzenie materialne i polityczne. (...) O jakże gorąco życzę sobie (...) by ziomkowie moi poznali gruntownie i nauczyli się wielkich polskich przedstawicieli idei osobistego odrodzenia³³.”

Artykuł A. Kołakowskiego należy do repertuaru materiałów pedagogicznych na nasze czasy jako wzór do odpowiedzialnej działalności wychowawczej, która z różnych przyczyn może być torpedowana. Wobec rozlicznych zagrożeń o charakterze ideologicznym pedagogom przyświecać powinna misja, jaką mają do spełnienia w odniesieniu do zdrowia, przynajmniej przez wzgląd na to, by nie zostać wyeliminowanymi z tych szeregów i przejść do historii jak ideolodzy poprzednich totalitaryzmów. Nie jest to zadanie łatwe, ale przecież nie jest ono niemożliwe do wypełnienia.

Wychowanie człowieka odpornego na wszelką deprawację to wyzwanie pedagogiczne wyjątkowo niełatwe we współczesnym świecie. Pomocą w tym może być prawidłowa hierarchia wartości, której trzeba się uczyć od najmłodszych lat. A prawidłowa hierarchia to taka, w której najważniejsze wartości – życie, zdrowie i mądrość – będą zawsze na pierwszym miejscu.

³³ A. Kołakowski, *Koncepcja wychowania obywatelskiego Fryderyka Wilhelma Foerстера w kontekście katolickiej etyki społecznej*, „Pedagogika” 2018, t. XXVII, nr 2, s. 75-77, 80-81.